

prof. Jacek Chrobaczyński

Katedra Najnowszej Historii Polski, Instytut Historii i Archiwistyki

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Ocena

dorobku naukowego, w tym rozprawy habilitacyjnej (tzw. osiągnięcie naukowe) oraz działalności dydaktycznej i organizacyjnej p. dr Anny Zapalec – adiunkta w Instytucie Historii i Archiwistyki krakowskiego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej

Wprowadzenie – sylwetka habilitantki

Pani dr Anna Zapalec, absolwentka historii (krakowski Uniwersytet Pedagogiczny), obecnie adiunkt w Katedrze Najnowszej Historii Polski (Instytut Historii i Archiwistyki) tegoż Uniwersytetu, należy do wyróżniających się młodych badaczy najnowszych dziejów Polski, z ważnym też odniesieniem do dziejów powszechnych, co warto podkreślić. Jest najmłodszym pracownikiem naukowym w Katedrze. Po skończonych studiach rozpoczęła pracę zawodową nauczyciela historii w rodzinnym Połańcu. To było cenne doświadczenie dydaktyczne, ale również i naukowe, bowiem niemal równoległe rozpoczęła też przygotowania (kwerendy) do rozprawy doktorskiej oraz współpracę z przyszłym promotorem, prof. Władysławem Masiarzem. To, jak sama podkreśla, a co potwierdzam, ważna cezura w Jej naukowej biografii. Projekt doktoratu był pochodną wcześniejszych zainteresowań, związanych z seminarium magisterskim prof. Stanisława Grzybowskiego, wybitnego nowożytnika. Prof. Grzybowski, dyskretnie prowadząc studentkę Zapalec, jednocześnie stworzył przesłanki dalszego postępowania, a przede wszystkim wyboru drogi naukowej. Uważam, podobnie jak i habilitantka, iż temat pracy magisterskiej, *Polacy na Syberii w XVII wieku*, był inspiracją szczególną. Oznaczał i kierunkował zarazem nie tylko pole badawcze, ale przede wszystkim racjonalne przemyślenie – co i jak dalej? Następstwem stała się regularna już praca poświęcona, najogólniej rzecz ujmując – już w przedziale najnowszej historii (XX wiek) – Syberii, dramatu polskiemu w czasie II wojny światowej i sowieckiej okupacji kresów wschodnich. Ale nie tylko, również szeroko rozumianej problematyki z kręgu interdyscyplinarnego – rodzina, środowisko, biografia-los (tzw. trajektoria biograficzna), codzienność, postawy, zachowania, życiowe wybory strategii postępowania (przystosowanie i opór), mikro i makrohistorie, regionalizm, doświadczenie, pamięć i postpamięć, a także losy powojenne. To przemyślany wybór, dogłębnie zracjonalizowany, ale też i niełatwy, co p. dr Zapalec, słusznie podkreśla. Był to jednak wybór – mocno to akcentuję – odważny, ale przede wszystkim ważny. Jego bilansem jest świetny dorobek badawczy habilitantki, rozległe kontakty naukowe, szerzej – społeczne (*oral history*), ale również nowe inspiracje, badawcze projekty, które habilitantka realizowała i realizuje, w tym rozprawa habilitacyjna (świadomie zamierzam używać tego pojęcia, bowiem

„osiągnięcie naukowe”, wprowadzone i obowiązujące w nowej nomenklaturze postępowania habilitacyjnego, jest dla mnie trochę śmieszne i niepoważne).

Ta wielka pracowitość, rozliczne krajowe i międzynarodowe kwerendy, aktywność „konferencyjna”, sprzyjają dwu jeszcze, ważnym aspektom pracy p. dr Zapalec, a mianowicie pracy organizacyjnej (więcej szczegółów w *Autoreferacie* i dalszej części tej *oceny*) oraz dydaktycznej. Habilitantka, wzorem starych akademickich mistrzów słowa pisanego i mówionego – historyków wytrawnych – dobrze rozumie, a przede wszystkim realizuje, ważny wymóg uniwersyteckiej dydaktyki: zajęcia uniwersyteckie muszą być zawsze pochodną (funkcją) własnych badań naukowych, jak i własnej aktywności naukowej – konferencje, seminaria, kwerendy, podróże studyjne. Jest w tej postawie habilitantki jeszcze jeden, ważny jak sądzę, aspekt Jej postępowania – działalność popularyzatorska, której poświęca również немало wysiłku i czasu (radio, telewizja, liczne spotkania z młodzieżą, miłośnikami historii, świadkami historii, także na gruncie międzynarodowym itd.).

To pełnia, jak sądzę, sylwetki habilitantki, jako wprowadzenie do akapitów oceniających Jej naukowy, organizacyjny i dydaktyczno-edukacyjny, dorobek.

Doktorat i dorobek „po doktoracie”

Przedmiotem rozprawy doktorskiej (przewód doktorski otwarty w r. 2000, ukończony: 2004) było studium poświęcone ziemi tarnopolskiej w okresie 1939-1941 (*Ziemia tarnopolska w okresie pierwszej okupacji sowieckiej 1939-1941*). I choć nie zgadzam się z pojęciem „*pierwszej okupacji sowieckiej*”, bo to oznaczałoby zarazem, że istniała też jakaś druga czy może nawet i trzecia okupacja sowiecka (a zaręczam, że nie istniała – własne badania), to stwierdzam, że to bardzo solidna, tak źródłowo, warsztatowo, jak i erudycyjnie, ważna w polskiej (ale też i np. ukraińskiej, mniej rosyjskiej, niestety) historiografii pozycja. Po wielokroć cytowana, analizowana, przedmiot refleksji badaczy zainteresowanych podobną problematyką.

Ponieważ byłem jednym z recenzentów tej rozprawy, pozostawiam na uboczu już uwagi, które wtedy zgłaszałem, to jednak chciałbym wskazać, dlaczego ta akurat praca, była ważną cezurą w rozwoju naukowym dr Zapalec. Przede wszystkim kwerendy źródłowe (zwracam uwagę na lata), krajowe, ale głównie zagraniczne (Ukraina, niemalże po odzyskaniu niepodległości, Federacja Rosyjska po upadku Związku Sowieckiego, ale nadal, mentalnie, sowiecko/postsowiecka), były niełatwe, by nie powiedzieć niebezpieczne i często, ideologicznie podejrzane. Cezura bowiem 17 września 1939 roku (sam tego doświadczałem, a i doświadczam), pojęcia: pakt Stalin – Hitler wraz z tajnym protokołem, Związek Sowiecki – agresor i okupant, czyli współsprawca i współodpowiedzialny za wybuch II wojny światowej, to nadal w postsowieckich krajach liczne trudności, kłopoty, oskarżenia ze strony, obecnych jeszcze i aktywnych „wyznawców” teorii 17 IX 1939, jako patriotycznego i narodowego aktu „*pomocy braciom Ukraińcom i braciom Białorusinom*”. Kwerendy nie należały zatem do łatwych, ale determinacja ówczesnej doktorantki była tu niezwykła, równa pasji badawczej i naukowej rzetelności. Pomogło też wsparcie środowiska, Fundacji Pomocy Polakom na Wschodzie, a także Komitetu Badań Naukowych (grant). Kwerendy przyniosły interesujący materiał źródłowy, ale też kontakty z solidnymi historykami ukraińskimi, także archiwistami,

co później pomoże habilitantce w podejmowaniu kolejnych badawczych, ale też i konferencyjno-organizacyjnych, „referatowych” i dydaktycznych próbach. Udanych zresztą.

Obroniona (2004) rozprawa doktorska stała się ważną przesłanką wydawniczą. Poszerzone jeszcze kwerendy, wykorzystane uwagi środowiska, stworzyły dobre warunki do druku ważnej, potrzebnej i niezwykle interesującej rozprawy monograficznej (książki), wydanej przez krakowską Księgarnię Akademicką (por. wykaz dorobku). Podzielałam opinię większości czytelników i środowiska – dr Zapalec opracowała ważny, rzetelny i sprawiedliwie pokazujący zjawiska i procesy, akapit polsko-polskich, ale też i polsko-sowieckich i polsko-ukraińskich dziejów w niezwykle trudnym, przewartościowywanym po PRL-owskiej i sowieckiej historiografii i mentalności, okresie. Dlatego, to tak ważna cezura w dorobku habilitantki. Określiła bowiem nie tylko stan *de facto*, uporała się z zafałszowaną literaturą przedmiotu, ale stworzyła też podstawy i inspirację, wreszcie zachętę (Katedra, Instytut, środowisko, Sybiracy itd.) do kontynuacji badań, publikacji materiałów, kontaktów, weryfikacji dotychczasowego stanu wiedzy. Także inspiracji dla młodszych badaczy – studenci, doktoranci. Ułatwił to habilitantce bez wątpienia, wygrany zdecydowanie konkurs na stanowisko adiunkta w Katedrze Najnowszej Historii Polski Instytutu Historii (dziś: Instytut Historii i Archiwistyki) Uniwersytetu Pedagogicznego. „Przekształcenie” z nauczycielki historii w nauczyciela akademickiego, wsparte już solidnym dorobkiem naukowym, ułatwiło również start habilitantce w nowym środowisku (krakowskie, ogólnopolskie, europejskie) i w „nowej” dydaktyce. Wygrany konkurs stał się też szansą, znacznie większą, niż pobyt w lokalnym środowisku Połańca (z całym szacunkiem, oczywiście), dla sformułowania dość obszernego planu badawczego, „po doktoracie”, w tym i z perspektywą na rozprawę habilitacyjną i „usamodzielnienie się” w nauce. Dr Zapalec, w tym momencie swej drogi naukowej dysponowała już niemalym doświadczeniem badawczym, warsztatowym, kontaktami naukowymi. Dość zatem swobodnie p. dr Zapalec zaadaptowała się w nowym środowisku, szybko też dała się poznać, jako aktywny badacz, sporo publikujący, aktywny w kolejnych kwerendach archiwalnych, ale też i aktywny (co ważne w rozwoju naukowym) w konferencjach naukowych krajowych i zagranicznych (referaty, publikacje).

To sumienny, wartościowy, interesujący i wielce inspirujący dorobek naukowy – „po doktoracie”. Bibliografia rozpraw, artykułów, komunikatów, zamieszczona w *Autoreferacie*, budzi przede wszystkim jakościowy (ale ilościowy również) szacunek. Każdy bowiem, kto zajmuje się podobną problematyką (kierunek rosyjski, ukraiński), zdaje sobie sprawę, jakie – nadal – rafa uniemożliwiają właściwie kwerendy, postępowanie badawcze, dostęp i oceny tym samym. To niełatwa droga, nie tylko historyka/historyczna, ale i droga po wertepach polityczno-ideologicznych tzw. polityki historycznej, moim zdaniem sporej skazy na wolności i suwerenności badań naukowych, niestety, obecnej również i w rozwiniętych demokracjach, a nie tylko przynależnych systemom totalitarnym czy autorytarnym. A już w sposób szczególny badań historycznych. Znamy bowiem stan literatury i „osiągnięć” wcześniejszych (cenzura, kłamstwo, manipulacja procesem historycznym, pamięcią, postpamięcią i świadomością historyczną), ale też i „stan bieżący” historii, polityki i ideologii np. w Federacji Rosyjskiej (m. in. liczne wypowiedzi prezydenta W. Putina – historyka

Putina? Czy historyka Łukaszenki?). To nie zniechęciło p. dr Zapalec do dalszych, jeszcze bardziej intensywnych kwerend i poszukiwań archiwalnych.

Po doktoracie, w dorobku habilitantki, dość łatwo można zauważyć dwa w istocie, ważne nurty/pola badawcze: kontynuacja i znaczące poszerzenie obszaru badań, najogólniej związanych z kontynuacją doktoratu – Sybir, Sybiracy, zsyłki, ale też i interdyscyplinarność spojrzenia: rodzina, jednostka, codzienność, mikro/makrohistoria, itp. oraz nurt drugi, nazwijmy go „angielskim”, którego, jak dotąd, najlepszym dowodem pozostaje rozprawa habilitacyjna *Druga strona sojuszu. Żołnierze brytyjscy w Polsce w czasie II wojny światowej* (Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Gdańsk 2014).

Pierwsze lata po doktoracie, to oczywiście „pochodna” tego etapu badawczego. Wyraźnie to widać w bibliografii – *Kresowiaci....*; *Źródła dotyczące deportacji....*; *Prasa we Lwowie 1939-1941....*; *Politrucy....*, (wersja niemiecka: *Politoffiziere....*). To bardzo dobrze osadzone w podstawie źródłowej, wsparte świetną erudycją autorki, teksty publikowane w prestiżowych wydawnictwach. Istotnym, ale już nowym, polem badawczym habilitantki stała się natomiast w tym okresie, sowiecka propaganda – język, ideologia, stylistyka, wymogi i kampanie propagandowe. Ta sfera badawcza wymagała „dopełnienia” erudycyjnego, ale pokazuje też rozwój habilitantki, która rozumie, że trzeba penetrować coraz to nowe pola badawcze, stawiać nowe pytania, poszukiwać źródeł.

Tu uwaga: przydałby się dla tego okresu i tej problematyki jakiś solidniejszy tekst poświęcony problematyce metodologicznej. Co prawda dr Zapalec nie zaniedbuje i tej, ważnej dla historyka, problematyki (por. bibliografię), ale to trochę za mało, jak na samodzielnego pracownika nauki. Powinna, moim zdaniem, ten obszar historycznej refleksji, w przyszłości, znacząco poszerzyć. Mamy tu w końcu do czynienia z niełatwymi zjawiskami, „stykami” polityki i ideologii z historią, nowym językiem, osobliwymi niekiedy źródłami itd. Kontekstem powinna być również komparatystyka – pomiędzy literaturą PRL-owsko-sowiecką a współczesnymi badaniami, warsztatem, językiem, obiektywnością i rzetelnością. Namawiam habilitantkę do refleksji na ten temat.

Jak sama wskazuje w *Autoreferacie*: „*najwięcej miejsca w badaniach przez ostatnie siedem lat*” poświęciła losom obywateli polskich represjonowanych w głębi Związku Sowieckiego w czasie II wojny światowej. To już b. poważne rozszerzenie pola badawczego, tak w zakresie czasu (1939-1945, a także po jej zakończeniu), jak i przestrzeni. To nowe kwerendy archiwalne i biblioteczne, krajowe i zagraniczne (Ukraina, Wielka Brytania, Federacja Rosyjska, a ostatnio Izrael). I nowe, jak zaznacza, „*wyprawy*” naukowe do archiwów rosyjskich. Bo w rzeczywistości były to wyprawy, często z namiotem, a czasem wśród niedźwiedzi i syberyjskich śniegów. Imponuje trasa: Irkuck-Krasnojarsk-Tomsk-Moskwa. Każdy, kto choć raz spotkał się z tą problematyką, także kwerendami w Federacji Rosyjskiej, doceni w pełni ten wysiłek, odwagę i determinację, pasję wreszcie i odpowiedzialność. To solidna podstawa źródłowa (znam to z autopsji, habilitantka jest przecież pracownikiem naukowym w mojej Katedrze), w tym tzw. *oral history* (nagrania foniczne, źródło wywołane) do dziejów Polaków na Syberii Wschodniej i Syberii Zachodniej w czasie kataklizmu II wojny światowej, także i z kontekstami współczesności. Olbrzymia

„próbka” społeczna, zróżnicowane postawy i zachowania, strategie postępowania, socjo- i psychohistoria, ale również mikrohistorie, biografie dramatyczne, rodzinne sagi itd. To imponujące przedsięwzięcie, solidna robota historyka-badacza i historyka-dokumentalisty zarazem, świadomego przede wszystkim jeszcze ostatnich możliwości zapisu dokumentarnego (biologia już „zabiera” świadków). Także świadomość, że to tworzenie i ułatwienie pola dla kolejnych badaczy. Głęboka świadomość i ważna cecha osobowości, obok innych, habilitantki. Ale to również, w tamtym czasie, a często i obecnie, „dawanie świadectwa” (konferencje i projekty naukowe: Irkuck, Ułan Ude, Krasnojarsk i Tomsk – *Czesław Miłosz, poeta, Polak, emigrant, obywatel świata*; Irkuck – IV Międzynarodowo-Praktyczna Konferencja *Słowiańskie języki...*), jak widać na niełatwym rosyjskim terenie postsowieckiego myślenia jeszcze, pamięci i postpamięci, świadomości i tym samym „zderzeń”, konfliktu i sporu. Często ideologicznego, a nie historycznego, w starej i przedawnionej „scenerii” warsztatu tzw. sowieckiego dworskiego historyka i nauczyciela, a nie w oparciu o wolność badań naukowych, rzetelność źródłową, warsztatową i sprawiedliwą ocenę procesu historycznego.

Kolejne kwerendy (Jakuck, Nowosybirsk, Magadan, Omsk), to kontynuacja i przygotowanie do pracy nad solidnym, źródłowym, monograficznym opracowaniem całości zagadnienia. To wszystko jeszcze przed habilitantką – dobra prognoza na czas „po habilitacji”. Również i dlatego, że nowe kontakty będą, pomimo różnych zawirowań polsko-rosyjskich przede wszystkim, istotną (w mniejszym stopniu polsko-ukraińskich) - ambasada RP w Moskwie, konsulat RP w Irkucku, stałe przedstawicielstwo PAN przy Rosyjskiej Akademii Nauk oraz Moskiewski Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny i Uniwersytet im. Łomonosowa - i ważną wskazówką, ale też i wsparciem. Dochodzą też stale kontakty nowe, które znam już z perspektywy Katedry: Jekaterynburg, Nowosybirsk. Korzystamy z tego w Katedrze, korzystają nasi doktoranci.

Bilans tego okresu w dorobku dr A. Zapalec, to kilkadziesiąt publikacji, w tym obcojęzyczne (niemiecki, angielski, rosyjski, ukraiński), które są przedmiotem refleksji nie tylko autorki, ale są cytowane w literaturze przedmiotu. Pokazuje solidny efekt, ale i dalszą perspektywę badań (por. wykaz bibliografii w *Autoreferacie*). Osobiście b. wysoko oceniam ten dorobek, z pogranicza historii Polski i powszechnodziejowej. Jego atuty to: gruntowna (na miarę możliwości) kwerenda podstawy źródłowej, świetna erudycja (języki), ważna problematyka, bardzo dobry warsztat i język narracji, także erudycja. Trwałe składowe (kolejne) samodzielne go pracownika nauki. Będą procentować w przyszłości.

Kolejny obszar poszukiwań badawczych, refleksji, ale też i niemałego dorobku habilitantki to kwerendy brytyjskie – wynik zrealizowanych, z pożytkiem, dwu stypendiów zagranicznych: Fundacji z Brzezia Lanckorońskich (styczeń – luty 2014) oraz Polonia Aid Foundation Trust w Londynie (sierpień 2014). Przedmiot badań: stosunki polsko – brytyjskie w kontekście obecności i losów żołnierzy brytyjskich w okresie II wojny światowej w okupowanej Polsce. Wynikiem kwerend i „*kilku lat studiów*” jest

rozprawa habilitacyjna, w nowej nomenklaturze nazywana „osiągnięciem naukowym”, pozostaną jednak przy nazwie starej.

Problem badawczy fascynujący, odkrywany właściwie przez habilitantkę (kilka pozycji w bibliografii zagadnienia, upoważnia do takiej diagnozy); obszerny, wieloaspektowy. Bez wątpienia spełniający wszystkie wymagania stawiane rozprawom habilitacyjnym („osiągnięciom naukowym”). Tytuł: *Druga strona sojuszu. Żołnierze brytyjscy w Polsce w czasie II wojny światowej* (wyd.: Muzeum II Wojny Światowej, Gdańsk 2014).

Licząca 474 strony + 31 ilustracji, publikacja w pełni – powtórzę – wyczerpuje znamiona monograficznego ujęcia, tak warsztatowego, źródłowego, jak i erudycyjnego. To ważna pozycja w polskiej, ale sądzę że nie tylko (choć przydała by się edycja anglojęzyczna tej świetnej pracy), historiografii. Prestiżowy wydawca, podobnie, jak i tzw. wydawniczy recenzenci, wytrawni historycy, bez wątpienia dostrzegli przede wszystkim walory badawcze, a także fakt, że to w istocie pierwsza, tak solidna rozprawa naukowa poświęcona niemałej grupie społecznej, w niełatwym okresie ich życia i w ogóle historii (katastrofa wojny), na tle analizy stosunków brytyjsko - polskich w tym właśnie okresie. Przemyślana koncepcja, jak wspomniałem, solidna i obszerna kwerenda źródłowa, dobra orientacja autorki w ogólnej i szczegółowej problematyce, wreszcie ważny wątek dziejów, a także wykorzystana możliwość weryfikacji wielu sądów powierzchownych, często niesprawiedliwych, zideologizowanych, ale też i niekiedy zmitologizowanych.

Autorka, przystępując do badań, miała pełną świadomość raf, „zakrętów” i niebezpieczeństw, które towarzyszyły i towarzyszą problematyce „brytyjskiej” w polskiej perspektywie postrzegania II wojny światowej, celów wojennych, „zdrady/zdrad” itd. To również i dlatego, praca habilitantki jest tak ważna, bowiem jest najnowszym, świeżym spojrzeniem na problem, historyka młodego (pokolenie), nie debiutanta ale już badacza doświadczonego, umiejącego poruszać się po „zakolach” nie tylko procesu historycznego, ideologii czy polityki, ale również mitów. W mojej ocenie, to atuty tej rozprawy. W warstwie szczegółowej zaś, chciałbym zwrócić uwagę, a także podkreślić jeszcze inne jej aspekty. Autorka, bardzo solidnie i z wielkim znawstwem przygotowała w swym *Autoreferacie* opis i analizę zasadniczych wątków, także i tych warsztatowo-źródłowych czy erudycyjno-koncepcyjnych (także innych), nie ma więc powodu pilnie przyglądać się i konstrukcji pracy, postawionym tezom, wreszcie bilansowi dokonań. Wystarczy, jak sądzę, że stwierdzę, iż zdecydowanie i w większości, podzielam te uwagi, spostrzeżenia, tezy.

Jednakże jako recenzent, chciałbym też podjąć trud dyskursu z habilitantką, na „bazie” rozprawy, także w sferze/przestrzeni, szerszej niż tylko historyczna narracja, czy wyjaśnianie procesu historycznego (pytanie kluczowe: dlaczego). Ale najpierw atuty rozprawy habilitacyjnej p. dr A. Zapalec:

1. to osiągnięcie w pełni oryginalne, nowatorskie, odkrywcze wręcz, tak w historiografii polskiej, jak i brytyjskiej;
2. dobrze zdefiniowany problem badawczy, dobre ujęcie;
3. solidna – powtórzę – podstawa źródłowa, do tego spora erudycja habilitantki (por. wykaz źródeł i bibliografii, również przypisy, szerzej, aparat naukowy);

4. w pełni monograficzne ujęcie, choć niekiedy, pewne kwestie mogłyby być poddane wnikliwszej jeszcze analizie (powróć do zagadnienia);
5. dobre pióro autorki, solidna refleksja analityczna, sprawiedliwość i rzetelność ocen, często niełatwych zagadnień, strategii postępowania, wyborów itd.;
6. dlatego, moim zdaniem, praca powinna być wydana w języku angielskim, a może nawet i w innych (?)

Do atutów rozprawy zaliczam również – cenny kontekst niemiecki (obozy jenieckie, lokalizacja, pobyt, skala zjawiska – kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy brytyjskich w jenieckich obozach na terenie okupowanej Polski). To ostatnie zagadnienie to przecież również, poważne zjawisko/problem: militarny, polityczny, międzynarodowy, prawny, społeczny. Do tego ważne konteksty: polsko-polski, polsko-brytyjski, ogólniejsze – niemiecki, brytyjski, szerzej koalicyjny. Atutem jest też monograficzne opracowanie – cezury: wrzesień 1939 z następstwami, cezura wiosny 1940 (tzw. moment Compiègne), bitwy o Anglię, bitwy atlantyckiej, aż po cezurę końca wojennych zmagania (wojenny finał). To okres niezwykle zmiennej dynamiki procesu historycznego: pomiędzy wypowiedzeniem III Rzeszy przez Anglię wojny („dziwnej wojny”, ale jednak wojny) w dniu 3 września 1939, poprzez katastrofę francuską i angielską przecież (Dunkierka), zmagania na różnych teatrach wojennych brytyjskiej armii, obecność (zmienna) Związku Sowieckiego i Armii Czerwonej na wojennym teatrze: pomiędzy agresorem i okupantem (1939-1941), a ofiarą (22 VI 1941), zwycięzcą (Stalingrad) i beneficjentem (Teheran, Jałta, Poczdam – kilka dziesiątków lat tzw. obozu sowieckiego w Europie Środkowej i Wschodniej, w tym PRL). Stąd złożoność problematyki, złożoność faktografii, dotychczasowych interpretacji, ale i kontekstów. Autorka musiała zwracać uwagę, również i na te zagadnienia, choć nie zawsze mieściły się w pojęciu „*jeńcy brytyjscy...*”. Dochodziły do tego czynniki socjo- i psychohistoryczne. Jeńcy to przecież zbiorowość zróżnicowana, różne biografie, zróżnicowane postawy itd. A także mikrohistorie. Z jednej więc strony tzw. wielka polityka, zdefiniowane cele wojenne, a także i w istocie wojenna klęska Polski (PRL), „dzięki” w niemałym stopniu brytyjskiej polityce (*Realpolitik?*), z drugiej zaś np. pochylenie się autorki nad listem jeńca z Sosnowca. To *spectrum* wymagało od autorki sporych umiejętności, którym, w większości, podołała.

Z uwag, które chciałbym tu zgłosić, nie tyle krytycznych, co raczej dopełniających, które można by rozważyć, np. przy dalszych badaniach tej problematyki (a wiem, że habilitantka ma takie plany):

1. Moim zdaniem, trochę za mało w rozprawie kontekstów ogólniejszych, np.: kampanii 1939 roku w Polsce (wrześniowy *syndrom* w postawach, kontekst Francji i mocniejsze potem, po klęsce, spojrzenie na Anglię – to, swoją drogą, ciekawe doświadczenie społeczeństwa pod okupacją, ale również i polskiej elity politycznej czy wojskowej, nadmiernie, przed 1939 roku spoglądającej na Francję – polityka, wojsko, kultura).
2. Warto było, moim zdaniem, mocniej zdecydowanie ocenić brytyjską politykę międzynarodową w okresie międzywojennym – katastrofa 1939 w Polsce, to również i katastrofa tej polityki (szerzej nawet – od Wersalu, poprzez Locarno, „*flirt*” z

Hitlerem/faszyzmem, *Anschluss* Austrii, Monachium 1938, Protektorat Czech i Moraw, system satelicki III Rzeszy, itd.);

3. Niekiedy, odnosilem wrażenie, że nazbyt powierzchownie autorka (b. kompetentna przecież) traktuje kontekst sowiecki (problem sowiecki – w perspektywie polityki brytyjskiej, przecież niezwykle interesujący, co zapewne „przekładało się”, w jakimś stopniu na jenieckie postawy, zachowania, świadomość, weryfikację dotychczasowych sądów i opinii, w tym i oceny polityki prowadzonej przez własny kraj, tj. Wielką Brytanię. Tym bardziej to ważne, że jeńcy mieli, w pewnym stopniu, bezpośredni też kontakt z polskim środowiskiem;
4. Jednym słowem, chodzi mi tu o rozbudowę części, która jest ważnym akapitem *social history*, zatem postaw, zachowań, życiowych strategii, ich ewentualnej ewolucji, także i ewentualnej ewolucji w sferze świadomości, itd. A szczególnie, właśnie w kontekście relacji polsko-brytyjskiej i perspektywy polskiej spojrzenia na wydarzenia. Jeńcy, pozostający w obozach niemieckich, w jakimś stopniu oceniali to, co działo się również w wyniku zmiennych na froncie, w polityce, ale i w ostatecznym bilansie/finale wojennym. Ten polski, pozostawiał przecież rozdarte społeczeństwo, dwie armie, dwa rządy itd.

Właśnie dlatego, zgłaszam te swoje uwagi, jako kontekst dyskursu z habilitantką, ale również i pod rozwagę w dalszych badaniach, szczególnie w perspektywie *social history*. Mogą być np. prezentowane na kolejnych konferencjach naukowych, w których habilitantka – to wiem – będzie w najbliższym czasie, uczestniczyć.

Te uwagi, oczywiście, w niczym nie zmieniają mojej bardzo wysokiej oceny, autentycznego, ważnego dorobku naukowego, jaki stanowi rozprawa habilitacyjna p. dr Anny Zapalec.

Dydaktyka akademicka i działalność organizacyjna

Pani dr Anna Zapalec, w okresie pracy w Katedrze, którą kieruję, prowadziła i prowadzi, interesująco, w sposób dobrze przygotowany, doceniany przez studentów, zajęcia, które Katedra obsadza. W tym ćwiczenia z najnowszej historii Polski, seminaRIA dyplomowe, wykłady monograficzne. Uczestniczy również w seminarium magisterskim i doktoranckim, które prowadzę. Jest ponadto cennym współpracownikiem (promotorem pomocniczym) w przewodach doktorskich, tym samym również przygotowując się do „samodzielności” naukowej. Wielokrotnie nagradzana. Powtórzę też – świetnie rozumie istotę akademickiej dydaktyki, jako funkcji własnych badań naukowych.

Nie oszczędza się również w aktywności organizacyjnej, zarówno w Katedrze, Instytucie, Uczelni, jak i środowisku naukowym Krakowa, a ostatnio w skali kraju i międzynarodowej. Solidność, odpowiedzialność, to cechy szczególne i wyróżnikowe – potwierdza to zdecydowanie wykaz konferencji krajowych i zagranicznych, zjazdów itd., w których organizacji, przygotowaniu, ale też i z czynnym udziałem, uczestniczyła. Opieram się tu nie tylko na podstawie własnych obserwacji, własnego uczestnictwa w większości tych konferencji, ale również i na powszechnej opinii kolegów, którzy te przedsięwzięcia organizowali (koncepcja), przygotowywali, uczestniczyli.

Perspektywy

Ostatnim akapitem, na który chciałbym zwrócić uwagę, to kolejne, już po złożeniu dokumentacji w przewodzie habilitacyjnym p. dr A. Zapalec, przedsięwzięcie badawcze. Dotyczy okresu okupacji niemieckiej w *Distrikt Galizien*, a szczególnie zagłady Żydów. To wynik nowej, ważnej współpracy habilitantki z cenionym bardzo przeze mnie Centrum Badań nad Zagładą Żydów Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk (kier.: prof. Barbara Engelking). To ważne zagadnienie badawcze, także niełatwe, ale cenię ten wybór dr Zapalec. To również ważny znak, że habilitacji nie traktuje, jako kresu swych badawczych poczynąń, ale jako kolejny etap/wyzwanie w doświadczeniu badawczym, obecności w środowisku i obecności w polskiej, i nie tylko, historiografii. To ważny atut i cecha osobowości habilitantki.

Wniosek

Uwzględniając, poddany analizie w niniejszej recenzji, zarówno dorobek „po doktoracie”, rozprawę habilitacyjną, a także aktywność naukową (krajową i zagraniczną), działalność dydaktyczną i organizacyjną, z pełnym przekonaniem wnioskuję:

1. Pani dr Anna Zapalec, adiunkt w Katedrze Najnowszej Historii Polski (Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego) wypełnia wszystkie wymogi naukowe, dydaktyczne i organizacyjne stawiane samodzielnemu pracownikowi nauki.
2. Dlatego, w moim głębokim przekonaniu, p. dr Anna Zapalec w pełni zasługuje na miano samodzielnego pracownika nauki.
3. Wnoszę zatem o dopuszczenie Jej do dalszych etapów postępowania w przewodzie habilitacyjnym.
4. Podstawa: ocena złożonego na moje ręce dorobku naukowego oraz pozostałej dokumentacji.

Kraków 16 grudnia 2015 r.

Jacek Chrobaczyński
